

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

|                              |          |
|------------------------------|----------|
| Miesięcznie w ekspedycji     | 2,55 zł. |
| z odnośnieniem i w agencjach | 2,65 "   |
| za pocztą już z odnośnieniem | 2,80 "   |
| (wartalnie w ekspedycji)     | 7,65 "   |
| za pocztą już z odnośnieniem | 8,87 "   |

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu sędził  
— — — kwoty abonamentowej. — — —

## OGŁOSZENIA:

za 4 a ronie 6 (am. od wiersza mm. lub jego  
miesiąca 16 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr.  
Dla W. M. Gdańska te same liczby w gulde-  
nach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o  
40 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne  
tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia  
— — — się nie gwarantuje. — — —  
Ogłoszenia przyjmuje się do godn. 9 przed poł.

Włórek: Kazimierza  
Środa: Wiktora i Wiktoryna

CHOJNICE, środa dnia 5. marca 1930 r.

Słońca wschód 6.43 zachód 17.42  
Księżyc wschód 8.03 zach. 22.22

## Walki w Bebe

Walka różnych grup w BB. pogłębia się. Przedewszystkiem w ostrej opozycji do grupy pułkownikowskiej i do jej przywódcy, płk. Sławka, decydującego o rządach w BB., stanęło t. z. Zjednoczenie miast i wsi z posłem Lechnickim na czele.

Trzon tej grupy stanowią b. działacze ze Straży Kresowej, należący niegdyś do secesji z młodzieży narodowej. Uważają oni siebie za państwoców narodowych i demokratów. Nie uznając dyktatury, jako formy rządów, dążą jednak do rewizji obecnej konstytucji i chcą do tego wysiłku zmobilizować — jak patetycznie twierdzą — „wszystkich ludzi dobrej woli“, nawet z innych stronnictw. W klubie BB. chcą oni być niejako sumieniem tej wyprawy, bo wciąż przypominają przywódcom sanacji konieczność rewizji konstytucji. Od czasu do czasu nawet wyrażają niezadowolone, że sprawa rewizji konstytucji do tej pory nie została załatwiona.

Jednym słowem, stosunek tej grupy do sprawy naprawy ustroju ma być jakoby merytoryczny, gdy grupa pułkownikowska nadużywa tej sprawy do posunięć taktycznych. Zjednoczenie miast i wsi pragnie sprawę rewizji konstytucji przeprowadzić na drodze parlamentarnej, w drodze kompromisu z innymi stronnictwami, grupa pułkownikowska wszystko, robi, aby przekonać Belweder, że Sejm nie jest zdolny do tego, że jedynie pozostaje droga okrojowania.

Inne również poglądy mają te dwa odłamy sanacji na stosunek Rządu do Sejmu. Pułkownicy dążą do zaostrzenia walk między Rządem i Sejmem, aby obniżyć powagę Sejmu i zamknąć go, jako instytucję nieużyteczną i niepotrzebną. Zjednoczenie miast i wsi natomiast zapewnia, że dąży do harmonii między Rządem i Sejmem, i twierdzi, że jedynie na tej drodze można rządzić państwem, rozwijając jego gospodarstwo, poprawiając jego administrację i, co najważniejsza, naprawić ustrój.

Do grupy pułkownikowskiej należą przeważnie zawodowi lub b. wojskowi, natomiast działacze Zjednoczenia mają za sobą, za małymi wyjątkami, raczej przeszłość społeczno-polityczną niż wojskową. Pułkownicy mają otwartą drogę do Belwederu i często starają się wykorzystywać te stosunki dla wzmocnienia swej pozycji. Zjednoczenie nie ma właściwie przystępu do decydujących czynników. Zato Zjednoczenie jest bliżej p. Bartla, gdy pułkownicy wszystko robią, aby skrócić żywot rządu p. Bartla i utrudnić mu akcję w Sejmie.

Do niedawna ze Zjednoczeniem sędził poseł Kościółkowski ze swą grupą, obecnie, pogniwany na p. Bartla, ponoć za nie uwzględnienie jego grupy w składzie rządu, jest w walce ze Zjednoczeniem i idzie ręką w rękę, choć bardziej ostrożnie i z mniejszym hukiem, z pułkownikami.

Ostatnio walka między pułkownikami a Zjednoczeniem zaostrzyła się. Zjednoczenie nie pochwała min. jakie zakładają pułkownicy zarówno pod Sejmem, jak i p. Bartlem. Oburzeni oni są na „dyktatorskie“ zapędy płk. Sławka w sprawie „zrzeczenia się nietykalności“ na awantury, wywoływane przez mniej poważnych członków grupy pułkownikowskiej na komisjach i plenum Sejmu. Zato pułkownicy krzywo patrzą na Zjednoczenie za „duch krytyki“, a nawet „duch buntu“ i chętnie by się z czym się zresztą nie tają, pozbyli Zjednoczenia z BB., byle utrzymać „dyscyplinę“ w szeregach posłów sanacyjnych.

Rozgoryczenie pułkowników na brak „karności“ w klubie spowodowała również i grupa, zresztą nieliczna, posłów włościańskich z Bojką na czele. I oni mają zastrzeżenia co do awanturniczej polityki wierzchołków BB. na terenie Sejmu, a szczególnie nierozumieją podkopów, zresztą robionych niedźwiedzią ręką, pod gabinetem pana Bartla.

## Nowy rząd francuski.

**Paryż, 3. 3. (AW.)** Rząd ukonstytuował się statecznie w sposób następujący: prezydium i sprawy wewnętrzne — Tardieu, sprawiedliwość — Peret, sprawy zagraniczne — Briand, wojna — Maginot, marynarka — Dumesnil, finanse — Reynaud, budżet — Germain Martin, oświata — Marraud, kolonje — Pietri, poczty i telegrafy — Mallarme, zdrowie publiczne — Desire Ferry, rolnictwo — Fernand David, praca — Laval, roboty publiczne — Pernot, lotnictwo — Laurent Eynac, renty — Champetiers De Ribes. Podsekretarjaty stanu: prezydium — Heraud, gospodarka narodo wa — Francois Poncet, sprawy wewnętrzne — Manaut, wojna — Ricolfi, marynarka — Rio, handel — Oberkirch, kolonje — Delmont, rolnictwo — Serot, roboty publiczne — Falcoz, praca — Cathala, wychowanie — Morinaud, szkolnictwo techniczne — Lillaz, sztuki piękne — Lautier, budżet — Barety, finanse — Petse, wysoki komisarz dla spraw turystyki — Gaston Gerard.

**Paryż, 3. 3. (AW.)** Podaną przez nas listę nowego gabinetu francuskiego należy uzupełnić nazwiskiem ministra marynarki handlowej — Rollin

W skład nowego gabinetu wchodzi 5-u senatorów i 29 deputowanych. Trzech senatorów należy do lewicy demokratycznej, jeden do unji demokratycznej, jeden „dziłki“; 8-u deputowanych należy do republikanów lewicowych, 6-u do lewicy radykalnej, 2-ch do socj.-republikanów, 2-ch do niezależnej lewicy, 2-ch do socjalnych radykałów 3 do grupy Marine'a, 1 do demokratów ludowych.

**Paryż, 3. 3. (AW.)** Tardieu oświadczył, iż nowy gabinet stanie przed izbą w środę. We wtorek przed południem odbędzie się rada gabinetowa, która ustali ostateczną formę deklaracji rządowej. Wkrótce po przedstawieniu się nowego gabinetu izbie, nastąpić ma wyjazd Tardieu do Londynu. Ostateczny termin wyjazdu nie jest jednak jeszcze ustalony. Przewodnictwo delegacji w sprawie zagłębia Saary obejmie minister robót publicznych, Pernot.

## Ambasador Stanów w Warszawie.

**Londyn, 3. 3.** Biuro Rtutera donosi z Waszyngtonu, że zwrócono się do rządu polskiego o agreement dla upatrzonego na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie Johna Wilysa, znanego fabrykanta samochodów.

## Odczyt Świtalskiego.

**Warszawa, 3. 3. (kor. wł.)** Były premier dr. Świtalski zamierza wygłosić odczyt polityczny, przeznaczony dla młodzieży akademickiej. Termin i miejsce odczytu nie jest jeszcze ustalone. Prawdopodobnie odbędzie się on w przyszłym tygodniu.

Uważamy, że podróżnik do Biarritz lepiej by uczynił, gdyby znalazł sobie jakieś konkretne zajęcie, zamiast usiłować wywnętrzać się wobec młodzieży akademickiej. Czy nie pamięta już co spotkało go w ub. roku w Poznaniu innego „uświadcamiacza“, mianowicie prezesa B. B. płk. Sławka? Niechże bzdury swoje zachowa dla cymbałów sanacyjnych. Polska młodzież akademicka jest w 90 procent najbardziej zdecydowanie narodowa i wypocin żadnych mązgowic masonsko-sanacyjnych słuchać nie będzie! Zrozumiano Be-Beki?!

Jak widzimy, mają się z czego martwić pułkownicy, a szczególnie płk. Sławek. Po dwu latach klub BB. jest zbiorowiskiem nietylko rozbieżności, ale grupowych i osobistych nienawiści. Powaga płk. Sławka w klubie zmalała, nawet w samej grupie pułkownikowskiej są tacy, którzy boczają się na jego niezręczności, brak planu i marnowania sił i powagi klubu BB. na terenie Sejmu

Jak się dalej stosunki w BB ułożą? Wszystko wskazuje na to, że trudno będzie płk. Sławkowi utrzymać „karność“ w klubie i że wcześniej czy później BB., pod wpływem walki wewnętrznej, rozłamie się na dwie lub trzy odrębne organizacje, wprawdzie sanacyjne, ale o odmiennych celach i metodach w pracy.

## Komisja nietykalności postanowiła wydać sądom pos. Witosa.

**Warszawa, 3. 3. (kor. wł.)** Sejmowa komisja nietykalności poselskiej pod przewodnictwem pos. Liebermanna postanowiła na posiedzeniu 28 lutego wydać posła Wincentego Witosa z oskarżenia prywatnego o obrazę czci. Natomiast odmówiła wydania posła Stanisława Wójtowicza i Seniuka (Selrob).

## Stronnictwu Chłopskiemu.

Mandat z listy państwowej w Sandomierszczyźnie przyznany został Stronnictwu Chłopskiemu. W ten sposób z racji ostatnich wyborów otrzymało ono w tym okręgu razem 3 mandaty.

## Sanacyjne gruszki na wierzbie.

Jedno z pism wczorajszych puściło wiadomość, że Bank Rolny otrzymał na rynku angielskim kredyt krótkoterminowy dla rolnictwa w wysokości 67 milionów złotych. Jednakowoż dzisiaj agencja grupy pułkowników „Iskra“ oświadcza, że wiadomość tamta jest „przedwczesna“. „Rokowania toczą się, ale nie zostały jeszcze zakończone“. W finansowaniu tej pożyczki ma brać udział „Banca Commerciale Italiana“ (Wszystko razem tedy jest narazie — nawet w tak skromnych granicach cyfrowych — gruszkami na wierzbie).

## Nowe przeniesienia „Służbowe“.

**Warszawa, 2. 3. (kor. wł.)** Biuro personalne Min. Spr. Wojsk. pracuje obecnie nad nowymi przeniesieniami oraz nominacjami w armji Zmiany na wszystkich stanowiskach w armji nie są przewidziane. W najbliższych dniach ukaże się dziennik personalny Min. Spr. Wojsk., który przedstawiony będzie do podpisu p. min. Piłsudskiemu i p. Prezydentowi Rzplitej. Termin ukazania się dziennika personalnego nie został dotychczas ustalony, prawdopodobnie ukaże się on w tym tygodniu.

**Błazeniada honorowa posłańców sanacyjnych. Posłańcy z B. B. chcą wzywać po kolei na pojedynek wszystkich posłów Klubu Narodowego. — Chwilowo wzywaniu otrzymał prezes Rybarski.**

Pułkownikowski sanacyjny „Kurjer Poranny“ z dnia 1 marca posiadający zawsze informacje z najtajniejszych źródeł „sanacji“, zamieszcza następującą wiadomość:

„Posłowie Polakiewicz i Mackiewicz z klubu Bloku Bezpartyjnego zgłosili się wczoraj w Sejmie do prezesa „Klubu Narodowego“, posła Rybarskiego imieniem posła Łazarskiego z żądaniem satysfakcji. Powodem wzywania jest uchwała „Klubu Narodowego“ po wzięta pod przewodnictwem posła Rybarskiego a wyrażające opinie, że poseł St. Dąbrowski nie ma obowiązku żądać satysfakcji od posła Łazarskiego za czynną zniewagę, jaką go spotkała w zamian za obelgę, jakiej się śmiało dopuścić wobec posła Łazarskiego. Sytuacja staje się wobec tego nieco zawikłana. Jeżeli bowiem znowu „Klub Narodowy“ pod innem przewodnictwem nakaże posłowi Rybarskiemu zlekceważyć wzywaniu, ten nowy przewodniczący pociągnięty być może znowu do odpowiedzialności honorowej. Ta historia może się powtarzać tyle razy, ilu jest członków „Klubu Narodowego“.

Ta zabawa w honor należycie powinna być potraktowana przez całe społeczeństwo, w olbrzymiej swej masie nie zarażone jeszcze jadem błazeństwa, które dziś podaje Polskę na urągawisko w oczach świata.

## Zdziczenie moralne.

**Gdańsk, (AW.)** W pociągu podmiejskim jadącym w kierunku Gdańska 23-letni Krefft usiłował zgwałcić starszą kobietę, jadącą w towarzystwie męża. Zwyradniałego osobnika oddano w ręce policji.

## Zniesienie wiz.

**Berlin, 3. 3. (AW.)** Między rządem Rzeszy a Belgią doszło do podpisania umowy o wzajemnym zniesieniu wiz.

**Przejście oddziału straży sowieckiej do Polski.**

**Wilno, 3. 3. (Radjo).** Onegdajszej nocy na odcinku granicznym pod Łunińcem, przeszedł na stronę polską oddział sowieckiej straży granicznej, złożony z 20 ludzi z komendantem na czele. Oddział ten w pełnym rynsztunku zgłosił się na posterunek policyjny.

Badani strażnicy sowieccy oświadczyli, że porzucili państwo sowieckie zarówno z powodu tego, że używano ich do walki z chłopami, jak i z powodu złych warunków egzystencji w wojsku sowieckim.

**Chłopi uciekają z Rosji.**

**Nowogródek, 3. 3. (AW).** Onegdaj po stronie sowieckiej rozpoczęła się gęsta strzelanina pomiędzy pogranicznymi strażami sowieckimi a włościanami uciekającymi na stronę polską. Podczas tej strzelaniny bolszewicy oddali kilkanaście strzałów do patrolu KOP'a. Strzały na szczęście chybiły.

**Obozy dla uchodźców z Bolszewji.**

**Warszawa, 3. 3. (Radjo).** Masowy napływ chłopów rosyjskich, białoruskich i ukraińskich do Polski wysuwa, jak się dowiaduje agencja Press, kwestję ulokowania i zatrudnienia tych ofiar ustroju sowieckiego na terenie Polski.

Granice Polski przekraczają osoby przeważnie ubogie, pozbawione wszelkich środków do życia.

Polska, która nigdy nie odmawiała prawa azylu i gościny uchodźcom politycznym i ofiarom teroru, nie może jednak w chwili obecnej wskutek panującego w kraju kryzysu gospodarczego i dotkliwie odczuwanego bezrobocia podjąć ciężar jakiegoś połączonego z utrzymaniem i zatrudnieniem tych uchodźców.

Wobec tego na razie rozważana jest kwestja izolacji uchodźców, urządzenia w tym celu obozów, nadto rozważana jest sprawa specjalnej akcji niesienia pomocy tym uchodźcom.

**Z „raju“ bolszewickiego.**

**Wiedeń, 3. 3.** Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse“ wywodzi, że rząd moskiewski w swej energicznej akcji na rzecz socjalizacji zniósł faktycznie prawo swobodnego przesiedlania się robotników przemysłowych, rolnych i pracowników umysłowych. Inżynier w Rosji nie może n. p. zmienić swej posady bez pozwolenia władzy. Rząd sowiecki planuje zaprowadzenie obowiązkowego przymusu pracy, połączonego z przymusem przydzielenia miejsca pracy Gdyby „znużenie“ ludności — pisze korespondent — czyniło dalsze postępy, wówczas chwyci się rząd jeszcze ostrzejszych środków.

**W przededniu rewolucji w Indjach? — Ghandi wysłał swoje ultimatum do wicekróla.**

**Londyn, 3. 3. (Radjo).** Według wiadomości z Indji angielskich wystosował przywódca nacjonalistów indyjskich Ghandi do wicekróla ultimatum, którego treść jednak jest na razie jeszcze nie znana Przepuszczają, iż Ghandi wypowiedział posłuszeństwo ze strony indyjskiej. Podobno postawił on wicekrólowi 8 dni czasu na zajęcie stanowiska wobec przesłanego ultimatum.

**Londyn, 3. 3. (Radjo).** Z Ahmedabad donoszą, że Ghandi doręczył swoje ultimatum dla wicekróla pewnemu Anglikowi nazwiskiem Reginald Reynolds celem wręczenia go osobiście. Szcze gółów o zamierzanej kampanji pismo to nie zawiera.

**Hindusi zapowiadają walkę jakiej nie zna historia.**

**Londyn, 3. 3.** Prezydent kongresu wszechindyjskiego, Neiru, przybył do Ahmedabadu (miasto w północno-wschodnich Indjach), gdzie odbył konferencję z Ghandi.

Do konferencji tej korespondenci indyjscy dzienników angielskich przywiązują duże znaczenie, ponieważ oba działacze hinduscy mają w najbliższych dniach powziąć decyzję o ultimatum dla wicekróla Indji, w sprawie spełnienia postulatów politycznych ostatniego kongresu.

Możliwe jest, że w najbliższych dniach zapadną ważne decyzje w sprawie rozpoczęcia masowego ruchu przeciwko współpracy z władzami angielskimi. Pethel, działacz hinduski, najbliższy współpracownik Ghandiego, oświadczył na zgromadzeniu publicznym, iż w najbliższym czasie rozpocznie się w Indjach walka, która nie miała przykładu w historii.

**Tragiczny bal.**

**Paryż, 3. 3. (AW).** W Angers, w czasie wielkiego balu maskowego, który odbywał się z soboty na niedzielę, wydarzył się tragiczny wypadek. Na niewielkim balkonie zajęła miejsca orkiestra złożona z 30 muzyków. W pewnym momencie balkon nie wytrzymał ciężaru runął na salę balową. 4 muzyków odniosło ciężkie rany. Wśród publiczności wybuchła panika, skutkiem której wiele odniosło obrażenia.

**Ruy Barboza.**

**Rio de Janeiro, 3. 3. (AW).** W rocznicę zgonu obrońcy niepodległości Polski, Ruy Barbozy, odbyło się tu uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni przedstawiciele prezydenta republiki i parlamentu, minister spraw zagranicznych, poseł Rzeczypospolitej i liczni członkowie kolonii polskiej. Na grobie złożono wieniec o barwach narodowych.

**Święto Prezydenta Masaryka.**

**Praga, 3. 3. (AW).** Dziś rozpoczęły się tu uroczystości z powodu 80-letniej rocznicy urodzin prezydenta Masaryka. Uroczystości trwać będą przez cały tydzień. Pierwsze zostały gratulacje prezydentowi dzieci. Jutro rano delegacja złożona z 175 dzieci z całego państwa złoży hołd prezydentowi, w śróde gratulują legioniści, w czwartek przedstawiciele państw obcych, w czwartek po południu odbędzie się defilada całego garnizonu praskiego w piątek złożą gratulacje członkowie rady narodowej i członkowie korpusu dyplomatycznego. Po południu odbędzie się uroczysty pochód ludności praskiej na Zamek.

**Zgon szacha perskiego Achmeda Mirzy.**

Dawny szach perski, Achmed Mirza, który sprawował rządy od roku 1914 do 1925-go zmarł obecnie, w Paryżu w wieku lat 32. Szacha Mirzę pozbawił tronu dowódca jego własnych wojsk Riza Khan, który już za czasów rządu zmarłego obecnie szacha wykonywał dyktatorską władzę nad krajem.

**Dymisja min. Grzejskiego.**

Pruski min. spraw wewnętrznych Grzejski wystosował do pruskiego prezydenta ministrów Brauna piśmienną prośbę o dymisję, tłumacząc się koniecznością wypoczynku po długoletniej pracy. Prezydent ministrów Braun odpowiedział również listownie, przyjmując dymisję i dziękując ministrowi za jego wytrwałą pracę i wielkie usługi, jakie w czasie swego urzędowania oddał krajowi.

Następcą Grzejskiego mianowany został dotychczasowy naczelny prezes prowincji saskiej Waentig.

Wojciech Grzejski został 6 października 1926 roku następcą Severinga, jako pruski minister spraw wewnętrznych. Od roku 1919 jest on członkiem Sejmu Pruskiego. Przytem był prezydentem policji w Berlinie. W czasie swego urzędowania wstąpił się polakożerczą polityką.

**Dlaczego aż z Niemiec?**

**Gdańsk, (AW).** W dniu 7 marca odbędą się na tajnym posiedzeniu nowe wybory burmistrzów. Mimo, że na to stanowisko byli kandydaci z Gdańska, zdecydowano\* sprowadzić trzech kandydatów z Niemiec.

**Zniknięcie klejnotów napoleońskich.**

**Nowy Jork, (AW).** Na wniosek austriackiego konsula generalnego w Ameryce władze bezpieczeństwa wdrożyły poszukiwania za klejnotami b. arcyksiężniczki Marji Teresy, które zostały przesłane do Ameryki, celem sprzedaży i nagle bez śladu zniknęły. Chodzi o zniknięcie biżuterji wartości 400,000 dolarów. Wśród klejnotów znajdowało się 47 diamentów, które zostały swego czasu darowane przez cesarza Napoleona Marji-Ludwice.

**I żydłstwo zaczyna jęczeć w raju bolszewickim.**

**Charkow, (AW).** Według oficjalnych danych sowieckich w chwili obecnej zamieszkuje Ukrainę 80,787 rodzin żydowskich, które przed wojną zajmowały się handlem. Z tej liczby 251,320 osób w wieku od 15 — 30 lat niema możliwości zarobkowania i sytuacja ich jest katastrofalna. Oprócz tego w trudnej sytuacji znajduje się 121,300 rzemieślników żydów.

**Regent Węgier.**

**Budapeszt, 3. 3. (AW).** W całych Węgrzech 1 bm. odbył się jubileusz 10-lecia rządów regenta Horthy'ego. W kołach politycznych sensację wywołał fakt, że przedstawiciele małej Ententy nie wzięli udziału w uroczystości jubileuszowej. W parlamencie odbyło się uroczyste posiedzenie. Socjaliści, którzy nie zamierzali z początku wziąć udziału, ostatecznie zdecydowali się jednak. Przywódca socjalistów Pajer wygłosił mowę, w której ostro zaatakował Horthy'ego z tego powodu, że amnestja jubileuszowa nie objęła przestępców politycznych. Podczas jego przemówienia z wyjątkiem socjalistów i demokratów, wszyscy inni posłowie opuścili salę. Dalszy przebieg posiedzenia był spokojny. Uchwalono wysłać delegację, celem złożenia hołdu Horthy'emu.

**PRZEGLĄD PRASY.****Religja w szkołach na Pomorzu.**

„Kurjer Poznański“ dowodzi, że wpływ religji w szkole doznaje szkodliwego osłabienia. Zawszad bowiem napływają wieści o uszczuplaniu godzin religji w szkołach powszechnych.

„Już od roku obniżono na Pomorzu dla klas piątej, szóstej i siódmej szkół powszechnych liczbę godzin religji z 4 na 2 dla każdej klasy. Uczyniło to kuratorjum pomorskie wbrew rozporządzeniu ministra Bartla z dnia 9 grudnia 1926 r., które to rozporządzenie mówi w nr. 3: „Ilość godzin i plan nauki religji katolickiej ustala minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z kompetentnymi władzami kościelnymi.“

Rozporządzenie to zostało wydane nie wskutek jednostronnej woli i decyzji ministra oświaty, lecz wskutek porozumienia się z komisją papieską i w wykonaniu konkordatu, jak to zaznacza sam nagłówek tego rozporządzenia, rozpoczynający się od wyrazów: „W wykonaniu konkordatu wydał minister itd.“ Zatem kurator, ani nawet minister nie mieli prawa zmieniać jednostronnie ową umowę, zawartą z komisją papieską.

Władza duchowna, jak zaznacza „Kurjer Poznański“, zaprotestowała przeciwko temu, lecz, jak dotychczas, bezskutecznie. Nadchodzi więc moment, w którym społeczeństwo powinno energicznie poprzeć stanowisko władzy kościelnej. Czas już jest najwyższy, rozpocząć zdecydowaną, bezwzględna walkę z mafią masońską.

**Przeczekać...**

W czasopiśmie „Tydzień“, p. Stanisław Thugutt, b. poseł, b. wicepremier, dzisiaj radykał bezpartyjny, w artykule pod powyższym tytułem zastanawia się nad wartością opinji, wedle której sejm winien swój zły czas przeczekać. W stosunku do tej kunktatorskiej taktyki p. Thugutt ma wiele zastrzeżeń. I tak autor pisze.

„Błędem jest przedewszystkiem przypuszczać, że samo czekanie jest środkiem najbardziej bezpiecznym, czy najmniej kosztownym. Tak myślą zwykle ci, którzy przypuszczają, że czas pracuje dla sejm. To twierdzenie możnaby przyjąć tylko z dużą poprawką. O ile w tych nieuchwytnych sprawach można wogóle używać jakichś liczb ścisłych, powiedzmy, że obóz sanacyjny utracił w ciągu ostatnich paru lat 3/4 swojej popularności. Nie znaczy to bynajmniej, że cała strata obozu sanacyjnego jest zyskiem sejmu. Różnicę między stratą sanacji a zyskiem sejmu, bardzo grubą różnicę zarobiły inne czynniki.

Przedewszystkiem komunizm. Już przeszło trzy lata temu pozwoliłem sobie wyrazić publicznie opinię, że głównym produktem ubocznym obecnego systemu rządzenia, będzie wzrost komunizmu. Zaprzeczano temu z gwałtownym oburzeniem czy z pobłażliwym śmiechem. Dziś stało się to już dosyć oczywistym i nikt się już z oburzeniem ani ze śmiechem nie kwapi.“

Tak więc czas pracuje nietylko dla sejmu, a tymczasem, wedle autora, konflikt wydaje się nie unikniony.

„Jest godnem najgłębszego zastanowienia się, — pisze p. Thugutt — czy nie będzie straszliwa komplikacja, jeżeli konflikt polityczny zbiegnie się z konfliktem społecznym. Przedewszystkiem, zmieni się wówczas zasadniczo układ sił walczących. Dziś obóz sanacyjny ma przeciwko sobie, gdyby spojrzeć w głąb dusz, rzadką jednorodność reszty Polski i zważenie we własnych szeregach: kiedy wybuchnie ostry spór społeczny, szeregi opozycji się złamią; wszyscy obrońcy porządku i ładu pójdą bronić swojego stanu posiadania, skupiając się nietylko koło „wodza“, ale koło każdego kija. Poza tem, kiedy bruk na ulicach zacznie się palić, sejm, jak wielu jego kolegów w historii, znaleźć się może poprostu w położeniu kogós, co się spóźnił na pociąg. Taki pasażer, oczywiście, nie jedzie.“

W takich momentach krytycznych, dowodzi dalej autor, ten skupia dookoła siebie siłę, kto idzie naprzód z twórczą myślą, a iść naprzód, to znaczy szukać środków dla zażegnania zbliżającej się katastrofy gospodarczej i dróg do wyjścia z chaosu, bezprawia, oszustwa, łajdactwa „sanacji“ niemoralnej.

**Przestroga.****„A. B. C.“ pisze:**

„Ku wschodniej granicy Polski zdążyła fala uchodźców rosyjskich. Setki i tysiące „kułaków“ wypędzonych ze swych gospodarstw ukazem o kolektywizacji ziemi, pragnie schronić się na terytorjum Polski.

Część prasy rządowej w sposób bardzo gorący domaga się, aby Polska udzieliła tym masom azylu i zajęła się ich losem.

Współczujemy z losem wygnanych rolników, chętnie przyczynilibyśmy się do ulżenia ich ciężkiemu losowi, ale jednocześnie uważamy, że postępowanie władz polskich w tej sprawie powinno być nad wyraz ostrożne.

Pomijając już drażliwość polityczną zagadnienia, nie można zapominać, że masowe przekradanie się przez granicę w tych okolicznościach otwiera szerokie możliwości dla elementów, które inną drogą do Polski dostać się nie mogą.“

Słowem względy ludzkie należy połączyć z troską o interesy państwa. Szusnie twierdzi „A. B. C.“, że zbyt szeroki gest mógłby nas drogo kosztować, ale z drugiej strony ta fala zrozpaczonego tłumy, przedzierająca się przez ogień karabinów G. P. U., musi znaleźć ujście, jeśli nie ma się zmienić w straszliwe, nieznanne w dziejach świata wielkie cmentarzysko. Polska musi być ostrożna, ale nie pot. być nieludzka. Trzeba szukać wyjścia.

**Nawet, gdyby...**

Sanacyjny pułkownikowski „Kurjer Poranny“ — własność K. Ehrenberga, słynnego z zdefraudowania kilkunastu tysięcy rubli przedwojennych przeznaczonych na odnowienie bazyliki Jasnogórskiej — atakuje opozycję sejmową za jej taktykę palamentarną, a roli rządu pisze: „

„Mamy poważne wątpliwości, czy sposób, w jaki obecny gabinet zdaje się tolerować ten stan rzeczy, jest dobrą szkołą życia parlamentarnego. Warunkiem jest konieczność prowadzenia pracy parlament. przez istniejący rząd.“

„Kurjer Poranny“ traktuje, jako kompletną iluzję, możliwość objęcia steru rządów przez jakiegokolwiek czynniki z poza obozu sanacyjnego i taki oto daje wyraz swemu przekonaniu: „

„Niema najmniejszych szans, niema nawet dalekiego cienia prawdopodobieństwa, aby w dającym się przewidzieć czasie, nawet gdyby Prezydentowi Rzeczypospolitej spodobalo się zaproponować próbę stworzenia rządu jakiegokolwiek meżowi zaufania dzisiejszej opozycji, udało się takiemu meżowi zaufania stworzyć gabinet ministrów, któryby mógł być uznany za zdolny do radzenia państwu.“

Nawet, gdyby się Prezydentowi Rzeczypospolitej spodobało... A w sejmie sanacja walczy o wzmocnienie władzy prezydenta.

**Konwulsyjne podrygi „sanacji“.**

„ABC.“ zwracając uwagę na polityczne konsekwencje karczemnych awantur, wszczętych przez huliganów z klubu B. B., stwierdza, że

„Sejm, wydobywający nadużycia pomajowe, niedoświadczenie w walce z kryzysem oraz bezplanowość i bezhołowość w sprawowaniu rządów, staje się coraz bardziej niewygodny dla sanacji. a przedewszystkiem dla grupy pułkownikowskiej. Stąd parcia do awantur, stąd zaciełka kručąca przeciw jakiegokolwiek współpracy rządu z Sejmem. A nuż się uda raz na zawsze rozstać z Sejmem, wyglądającym we wszystkie strony?“

A wszystkie awantury prowokuje grupa pułkownikowska tylko w tym celu — jak dowodzi „ABC.“ — aby skłonić Belweder do powołania znów „rządu silnej ręki“ czy ludzie z Biarritz, bazy, podrzędnych kabaretów warszawskich i II oddziału.

W interesie własnym tej klikki już chyba leży, by nie kładła już brudnych łap, tam gdzie po nich zaczynają bić. Lepiej uczynią pilnując kabaretów i konspiracyjnych knajp, bo snadnie mogą wpaść do kryminału.

### Precz z fałszywą legendą!

„Głos Lubelski“ w nr. 13 zamieszcza artykuł utalentowanej autorki p. Z. Gołębiowskiej p. t.: „Legendo — stójl“, opracowany na podstawie książki Macieja R. Wierzbickiego: „Ludwik Mierosławski — Portret“, wydanej w Poznaniu, nakładem księgarni św. Wojciecha, w 1916 roku (cena książki 50 gr.)

Artykuł ten z małemi opuszczeniami zamieszczamy poniżej:

— Przez ziemie polskie szła legenda... szła legenda, szychem błyszcząca, jak świetlana mgławica, wznosząc na szczyty sławy człowieka, w którym zaślepione i bezkrytyczne masy widziały człowieka opatrnościowego dla Polski, dyktatora i zbawcę Ojczyzny... Imię jego zwolenników było legjon... byli tacy, co święcie wierzyli w jego „genjusz“, w jego wielkość i moc... byli tacy, co z jego imieniem na ustach szli w śmiertelny bój... a on po ich trupach, po ich krwawych wysiłkach pisał się do władzy i zaszczytów i szedł po władzę zarozumiały, pyszny i butny... i utożsamiał się ze Sprawą Najwyższą...

I opromieniło ją ełche, bezimienne bohaterstwo tych, którzy w dobrej wierze oddawali za nią życie... i pochylały się przed nią czoła, bo ludzie, zapatrzeni w jej blask wewnętrzny, nie pytali o treść... bo wysyłano z ufnością najlepszych synów Ojczyzny pod rozkazy tego, który był legendą uosobieniem...

Przez ziemie polskie szła legenda... I wierzono w dyktaturę... i wiencono mu skronie lauromi i słuchano spokojnie jego mów, w których balwochwalczo siebie chwalił, sobie przypisywał wszystkie zasługi, odsuwając w szary kąt wszystkich i wszystko...

I była legenda na usługach człowieka, którego: „rozszalała próżność, nie zatrzymuje się przed niczem, nawet nie cofa się przed honorem Ojczyzny, którą młuje on jedynie o tyle, o ile posługiwać się nią może jako piedestalem do osobistego wywyższenia, albo raczej jako sceną teatralną do swych sensacyjnych produkcji dramatycznych“.

Przyszła chwila, że legendzie spojrziała w twarz rzeczywistości polska. I zawołała gromkim głosem:

- Legendo, stójl!
- Pokaż, Legendo, sumieniu Narodu człowieka, przed którym i za którym stąpasz... pokaz, legendo, jego prawdziwą wartość... Pokaż jego czyn i postać całą w świetle prawdy... niech osądzi go historjal niech zobaczą wreszcie rodacy jego prawdziwe oblicze!
- Legendo, stójl!

I gdy uwolniono się od ciężaru legendy, co przesłaniała rzeczywistość polską, z oparu kadziel wionila się postać tego, który potrafił sugerować własny naród i obcych przez długie, długie lata, który zawsze wysuwał się na widownię i z zasług i c-nów innych stwarzał sobie szczeble dla własnej kariery, dla zaspokożenia swoich wyolbrzymionych ambicji...

Legenda legła w prochu i pyłe...

Kimże był ów człowiek, który tak umiejętnie się w nią drapował? Jakież były jego zasługi, czyny i charakter? Jakież wartości wniósł w życie narodu? co dał z siebie?...

Dziś, gdy legenda już w pyłe, gdy nikt w nią nie wierzy, spojrzmy w oblicze jej twórcy.

Fantazja losu wyniosła go na stanowisko, do którego zgola nie dorósł. Z wyżyn swych marzeń podniebnych stacza się dyktator w brudne prochy ulicznych intryg i bezpłodnych weśni.

Marzył on już na ławie szkolnej, że będzie kiedyś wielkim hetmanem, nowym Napoleonem, „który błędów pierwszego nie popełni“. Budował gmach swojej wielkiej przyszłości, zaczynając od dachu.

Nie ma w sobie nic, co odznacza zwykle natury wojakowe; nie lubił nauk ścisłych, ćwiczeń ciała, szczegółów służby wojskowej i zgola wszystkiego, w czym upodobanie znajdują wojskowi z powołania... „Czynność, karność, porządek są wprost przeciwne jego naturze“... Umysł ma pojętny, bystry, lecz nienawidzący pracy, a lubiący tylko bijać po szczytach zbudowanych przez siebie balonów.

Jest komediantem, błagierem i fraszowiczem, wiecznym konspiratorem o próżności i lekkomyślności bajecznej Żołnierskieno zaciecia posiada niewiele, a chociaż nie można odmówić mu odwagi żołnierskiej, to za to niewielką odznacza się odwagą cywilną, co go czyni pochopnym do uchylania się od odpowiedzialności za czyny i błędy własne, a zwalania winy na innych.

Nie rżał sobie, on, dyktator, zaskarbił trwałych względów u Wielkonolan, ogarniających wzrokiem szersze hory-

zonty, a niewrażliwych na piękny frazes, szukających w rodakach szczerego patriotyzmu i cnot obywatelskich. Wytrawne umysły otrząsały się prędko z uroku swady, a zrażały jego teatralnością budzącą podejrzenia. Nie imponowały im tłumy, wciągnięte w jego rydwan, bo tam znano jego zakulisowe sprawy, znano małoduszność, jaką okazał w więzieniu pruskim... i odmawiano mu stanowczo charakteru.

Cóż go obchodziły interesy i życzenia Wielkopolski? On wszystkie sprawy traktował li tylko jako drabinę, wiodącą na wyżyny. Wielkopolska obchodziła go w gruncie rzeczy tak balednie mało, jak np. Badenja.

Nie dość zaiste nazwać go egoistą; jest on dotknięty chorobliwym egotyzmem, który wystarcza do wcielania go do kategorii zwyrodniałych. W ostatnim okresie swego życia wydaje się okazem wręcz natalogicznym, do tego stopnia wyszał zeń egotyzm szlachetniejsze soki, przeżarł małą duszę i włoczył go w tortury wewnętrznych miotań i szamotań samolubnych.

Gdy godność monarchy in partibus poczęła się szybko kruszyć i rozwiwać w rękę tyrańca, nie przebiera w środkach w celu jej odzyskania. Zaciełrzwienia się, wyczerpuje w konszachtach, podjazdach, tarzą w wiklinach intrygu, leży, nurza się w orgjach polemicznych. Nawet ostatnia garść jego wielbieli nazywa jego praktyki „gorszącami“.

Tak stacza się moralnie coraz niżej, przedstawiając u schyłku rozpaczliwy obraz konspiratora i rewolucjonisty — ruinę duszy przez egotyzm wyjąłowanej, znikczemniającej i zgangrenowanej.

Przez ziemie polskie szła legenda...

W dyktatorze uderza wielka przewaga wyobraźni nad pocuciem nągiej prawdy, pewnego romantyzmu nad zdrowym rozsądkiem...

Jego plany wojenne, dyspozycję i rozkazy wojskowe robią wrażenie czegoś oderwanego od realnych warunków Zda się, że nie działa on, lecz raczej pisze enopeję heroiczną na swoja cześć i chwałę. Nie idzie mu niędy o to, aby czegoś dokonać, lecz o to, aby być kimś.

Bez skrupułu drapuje się w płaszcz cudzej zasługi, jak widzimy w orisie „jego bojów“, niewiele tylko odbarza skąpą pochwałą, a dla siebie zachowuje całą zasługę.

Zbývá mu całkiem na znajomości i rutynie rzemiosła wojennego, na zmyśle praktycznym i organizacyjnym — poprzestaje przeto na rucaniu myśli na wiatr. Następnie zaś, podnosząc pod niebiosa swoje dyspozycje, wstępkuje z zarzutami władem oficerów i robi z nich kozłów ofiarnych. Plany jego są produktem mętnej głowy teoretyka i amatorskiego wodza...

Uderza brak struny rycerskiej w jego charakterze... Karjerowicz goni za blichtrem powodzenia. obraca się wokolo osi swego „ja“, a w opalach rejteruje chyłkiem. Od czasu do czasu usuwa się z widowni, дума nad swemi poronionemi pomysłami, skarży się nieustannie i wojuje z ro dakami tak dzielnie, iż na tem boisku władawuje całą swoją energję i wojowniczość w stronniczości i egotyzmie zaszytą polityką, papierowego generała.

Przez ziemie polskie szła legenda...

Jeśli nie jako wódz, to może jako żołnierz zdobył sobie rycerskie ostrzeżi? I to nie! W chwilach najtragiczniejszych, najbardziej przełomowych, nie było go na polu walki — jeno później przypisywał sobie zasłuki i mówił, że zwycięstwo idzie zawsze w ślad za jego krokami, że on je swawił...

Odwaga jeno ma źródło ledynie w ambicji i w próżności, dlatego też wystarcza tylko na krótka mete.

Gdy zapadła uchwała, wzwajaca jego żołnierzy do kaptulacji, złożył dowództwo i zwalił wszystko na barki innych, sam pozabawion tej odwagi cywilnej, która kazalaby mu przwinąć na siebie całą odpowiedzialność. W smutnym epilogu krwawych walk skręł się za cudze plecy, oczwiciłse, rałując przytem nozory, nie przestajace odwrwać roli niezłomnego rycerza.

Ostatni okres jego życia, omotanv dymem i onugawinw lawa jeno wściekłego temperamentu jest okresem zupełnego upadku moralnego, albo raczej najwyższego wznieślenia się do zenitu owej zachwałej moral insanity, cełnającej go znamionami wvrożka.

Nihw onetaniec, woiwie bronja notwarzv, tak iż cudzoziemcy nawet nazwawali go „un marquis de Sede de la calomnie“. Kiedy potrafił spojnieierać zasłukiwch Oiczeźnie ludzi, chrućcził ich błotem, mówił i wywiewać, że wszczec w Polsce — okrom niego i jeno noleczników — składała się z niedoleńców, złodziejów, łajdaków i niecnvch zdrańców! — przeciwko temu straszemu obłędowi znowu podnieśli głos oburzenia cudzoziemcy.

— Przecież...  
— Dość marnych słów! — zawołał margraf, idąc wsparty na kijku ku drzwiom. Nie mnie rycerzowi młec gębą i przekomarzać się pustemi słowami.  
— Ulituj się panie.  
Margraf zatrzymał się na środku izby.  
— Wydasz Nieborę, czy nie wydasz? — krzyknął.  
— Pytam się o to po raz ostatni.  
— Ja właśnie chciałem powiedzieć...  
— Odpowiadaj, tak, lub nie...  
— Mściwoj zachwiał się, nogi wypowiedziały mu posłuszeństwo, w płucach zabrakło tchu.  
— Wydam! — zaszeptał.  
Bernard wrócił ode drzwi. Na ustach jego błąkał się uśmiech.  
Ledwobyś dostrzegł, że to uśmiech ironji i pogardy. Wrócił ode drzwi i położył rękę na ramieniu Mściwoja.  
— Spodziewałem się tego po tobie. Gdy małżeński pierścionek wdziejesz, należec będziesz do naszego rodu, krew moja i krew twoja to jedno. Przyjaciel twój moim przyjacielem, nieprzyjaciel mój to twój wróg. Wydasz Nieborę?  
— Dławi w gardle, głos charczy, chryпка w piersi, oddech zamarł...  
Mocy musiał użyć Mściwoj, żeby powiedzieć słowo:  
— Wydam!  
— Pozwól przyszy krewniaku, że się wespre na twojem ramieniu. Chodź, utopmy we winie nasze troski i myśl mętną. Do ciebie śmieje się teraz szczęście.  
— Mściwoj stał niemy. Słowa o szczęściu nie po witał nawet uśmiechem.  
— No, chodźże, młodzieńcze, chodź!  
Z otwartych wierzeli izby buchnął zapach wina, leciał ogromny hałas uczętujących rycerzy.

Przez ziemie polskie szła legenda... I z mroków legendy wylania się on, jako wielki szkodnik narodowy, niebezpieczny „chevalier d'industrie“, jako czynnik rozkładowy w życiu gromadnem i wręcz zły duch czy czarny charakter dramatu dziejowego.

Zalety jego znikają całkiem, przygluszone ogromem wad, nieudolności i ciężkich grzechów przeciwko honorowi osobistemu i żołnierskiemu i przeciwko sprawie kraju.

...Z mroków legendy wylania się on, pozbawiony stron idealniejszych i szlachetniejszych, pędzony motcrem szalanej megalomanji, rzucającej go na oślep wszędzie, gdzie zaświeci błędny ognek, obiecujący pokarm dla wiecznej głodnej żądy w'adzy, rozgłosu i sławy... On, djałetyk rozmiłowany w szumnym frazesie, spragniony panowania nad tłumem... On, komedianł, odgrywający przed sobą i światem rolę wielkiego wodza... On, kabotyń, zonglujący patry tyzmem i świetni dążnościami ludzi, którego wyhodować mogła tylko konspiracja.

Ma bezgraniczną wiare w swoje hetmańskie powołanie i w swoją gwiazdę wielkości... Bronia sofizmatyki i naj zachwalszej potwarzy walczy przeciwko każdej opozycji, nawet przeciwko własnymż wczorajszym sztandarom...

W zjawisko to, tak nuste i nędzne, wierzylv miliony... Z mroków legendy wylania się on, krzyżująca parodią i kabotyń w najwyższym stylu.

I kimże był On, ów dyktator, On który narzučil legendę?

To był on... Ludwik Mierosławski!

### 7-letni chłopczyk zaślubia 3-letnią dziewczynkę.

W najbliższym czasie wyjdzie nowa ustawa małżeństw pomiędzy dziećmi i ustanawiająca wiek, potrzebny do zawarcia małżeństwa na 16 lat.

Zanim ta ustawa wejdzie w życie. Hindusi z tem większą gorliwością zaślubiają dzieci między sobą. Większość tych młodych par znajduje się w wieku od 9 — 12 lat.

W Chimsura obok Kalkuty zdarzył się nawet wypadek małżeństwa między 7-letnim chłopczykiem a 3-letnią dziewczynką. Przez cały czas trwania ceremonji matka „panny młodej“ trzymała ją na rękach.

Kiedy jednak w jednym z państwewk północno-indyjskich 50-letni mężczyzna miał poślubić 10-letnią dziewczynkę władze miejscowe założyły energicznie sprzeciw.

### 35 gości weselnych znalazło śmierć pod lodem jeziora.

Warszawa, 3. 3. (kor. wł.) Donoszą o niezwykłej tragedji, jaka wydarzyła się w ub. wtorek na jeziorze Świerskim. Oto uczestnicy wesela, zdążającego do Świru, ażeby skrócić sobie drogę postanowili jechać przez jezioro pokryte lodem.

W chwili gdy podochoceni weselnicy puścili konie w cwał, lód załamał się i wszyscy uczestnicy w ilości 35 osób znaleźli się pod lodem. Wszyscy oni utonęli.

Jedyny świadek, woźnica, który wioził szafę, podążając w pewnej odległości, uratował się i zalarmował pobliskich mieszkańców, niestety spóźniona pomoc wydobyła już tylko z jeziora kilkanaście trupów.

### Profesor stracony za zabicie kochanki.

W mieście Columbus w stanie Ohio został 27 lutego wieczór stracony na krześle elektrycznym profesor akademji weterynaryj dr. James Snoox za zamordowanie swej kochanki 24-letniej studentki Teory Hix.

Profesor Snoox liczył lat 49, był żonaty i ojcem trojga dzieci. Nawiązał on stosunek miłosny ze swą asystantką panną Hix, a gdy znudziła mu się, zamordował ją przy pomocy młotka i noża.

Sprawa przeszła przez wszystkie instancje, morderca jednak nie znalazł ulaskawienia.

Bernard wziął w rękę kielich i rzekł:  
— Zdrowie dwojga zakochanych serc... Zdrowie krwi naszej...  
— Niech żyją!  
— I lało się wino strugami i śmiała się wielkiem weselem gromada. Przed wierzczą biesiadnicę ruszyli, aby w pobliskiej Haweli zabawić się chwilę polowaniem na wodne ptactwo.  
W sali pozostał jeden Thietmar, który spełnił kielich wina ostatni. Chciał iść zapisać ważne wypadki dnia dzisiejszego, z radością przekonał się, że skutkiem szlachetnego reńskiego wina, prze stała mu się ręka chybotać. Nieszczęście chciało, że z nadmiernego leczenia się na chybotanie ręki, z częły mu się gwałtownie chybotać nogi... Świat się kręcił naokoło, modrzewiowe ściany tańcowały. Przewacny historjograf wleciał tedy pod ławę i usnął.  
Rota żołnierzy, która broń opatrywała, w drodze się stroiła, nie mogła się dowiedzieć, jaki cel jutrzejszej wyprawy, dokąd im iść każe książkę Bernard. Niedawno z łóża choroby wstał, a już sam na trudy idzie. Ważna to musi być rzecz, ważny cel drogi, bo margraf nie ufając dziesiętnikom, sam żołnierzy dogłada, sam obejmuje przywództwo wyprawy.  
Tajemnicę, która kryła cel drogi, wydał Thietmar. Z wystraszonymi oczyma zbliżył się do dziesiętnika i szepnął:  
— Wiem, dokąd was wiedzie przewacny. Gromada żołnierstwa zbiegła się koło uczonego męża. mówiąc:  
— Wiesz? Dokąd? Mów przewacny!  
— Zatrzymacież w tajemnicy?  
— Bądź tego pewny panie.  
— Przysięgacie?  
— Przysięgamy.

(Gigg dalszy nastąpi).

LUDWIK STASIAK

## BRANDENBURG

42) Kraina słowańskich mogił

— Ja nie żądałem od ciebie ni życia, ni krwi — rzekł poważnie margraf. — Żądałem głupstwa — wydania Niebory. Nie kłam mi w oczy, że ty nie wiesz, gdzie on się znajduje.  
— Nie wiem w istocie.  
— Przysięgasz?  
— Przysięgam.  
— Za pozwoleniem. Przysięgnij jeszcze, że ty nie mozesz się dowiedzieć, gdzie on obecnie bawi, jaka jego kryjówka.  
— Trudna to zaprawdę rzecz, znaleźć go...  
— Nie odpowiadasz na moje pytanie...  
Mściwoj milczał  
Margraf zmarszczył brwi, uderzył pięścią w stol.  
— Bywaj zdrów — rzekł. — Jeśli z dnia szczęścia i radości chwila dzisiejsza zmieniła się w dzień naszego rozstania...  
— Co mówisz, margrafie — zawołał przerażony Mściwoj.  
— Co mówię? Ty wiesz co mówię!  
— Wytłumacz mi panie...  
— Szkoda mej gęby na próżne gadanie.  
— Jakto? Jakto?  
— Wesprzyj mnie młodzieńcze. Nogi moje ciągle jeszcze słabe. Pójdziemy do świetlicy wypić puhar na pożegnanie.  
— Zatem zamierzasz...  
— Chodź już, chodź. Goście nasi czekają...  
Na czoło Mściwoja wystąpił zimny pot. Zaczarowany pałac szczęścia walił się, zamienia się w rudere, rozpala się w rumowisko i proch.  
— Słowo, dostojny panie... słowo...  
— Moje słyszałeś — chodź!

## Z POMORZA

**Tuchola. (Znowu nieszczęśliwy wypadek.)**

Od kilku dni coraz częściej zdarzają się w Tucholi i okolicy nieszczęśliwe wypadki, które niejednokrotnie pociągają za sobą życie ludzkie. W ubiegłym tygodniu na ładowni tutejszego dworca towarowego, pewien woźnica, który był zajęty wożeniem drzewa budulcowego uległ wypadkowi złamania nog. Znowu w piątek przed południem, w tym samym miejscu uległ śmiertelnemu wypadkowi robotnik Franciszek Piekarski z Tucholi, zajęty u firmy Hrabia Tyszkiewicz, przy ładowaniu długich sosnowych na wagony. W pewnym momencie osunęła się jedna ciężka sosna ładowana do wagonu i swym ciężarem przygniotła nieszczęśliwego robotnika, któremu nie udało się w porę usunąć. Przygniecenie było tak silne, że mimo natychmiastowego przewiezienia do zakładu Sióstr Elżbietanek i pomocy lekarskiej, po kilku godzinach nastąpił zgon. Nieszczęśliwy osierocił młodą żonę i pięcioro drobnych dzieci.

— **(Zmiana własności).** Przed kilku dniami sprzedał kupiec p. Górczyński swą nieruchomości położoną przy Rynku, za cenę około 40,000 złotych. Nowo nabywcą jest p. M. Kropińska z Byśławia.

— **(Z życia kolejarzy).** Ubiegłej niedzieli odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego Koła Związku Urzędników Kolejowych, na które z zarządu okręgowego przybył delegat p. Gackowski z Bydgoszczy. Prezydium walnego zebrania tworzyli: p. Weiner jako przewodniczący i p. Ubowski jako sekretarza. Do zarządu Koła na rok bieżący zostali wybrani: pp. asystent kol. Osowski — prezes, starszy asystent Garski — sekretarz asystent Olszewski — zastępca, asystent Borucki — skarbnik, praktykant kol. Langowski i elew kol. Ubowski — komisja rewizyjna.

Tej samej niedzieli odbyło się walne zebranie Koła Zjednoczenia Kolejowców Polskich, gdzie z ramienia zarządu okręgowego był obecny p. Mioszczak z Gdańska. Tu ukonstytuował się następujący skład zarządu pp. Welter — prezes, Feliks Barwik — zastępca, Ignacy Chylewski — sekretarz, Szulc — zastępca, Franciszek Pik — skarbnik, Florkowski członek zarządu, Bernard Głomski, Władysław Chylewski i Bogusław Osowski — komisja rewizyjna.

— **(Odgłosy wielkiej katastrofy samochodowej.)** Jak o tem już donosiliśmy, wydarzyła się w ubiegłym tygodniu pewnego wieczora okropna katastrofa samochodowa, pod Małym Miedromierzem, gdzie samochód ciężarowy p. Bronisława Thiela z Tucholi, najechał wóz rzeźniczy śp. Jana Głowczewskiego również z Tucholi, przyczem dwoje osób śp. Jan Głowczewski mistrz rzeźniczy lat 40 oraz uczeń rzeźniczy Kotłęga lat 17 ponieśli śmierć na miejscu. Przeprowadzone przez miarodajne władze dochodzenia ujawniły, że winę w spowodowaniu tego wypadku ponoszą szofer Klaniński i właściciel samochodu Thiel, którzy jechali z popsułymi od dłuższego czasu hamulcami i nie należytem oświetleniu, a poza to w szybkim tempie. Pogrzeb tak tragiczną śmiercią zmarłych osób odbył się niezwykle wspaniale, przy niebывалym udziale obywatelstwa.

— **(Wśród młynarzy).** W ubiegłym tygodniu odbyło się w lokalu kawiarni p. Pałuckiego walne zebranie Korporacji Młynów Gospodarczych powiatu tucholskiego, na którym, po załatwieniu formalności wstępnych, starszy Korporacji p. Praśniewski odczytał wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie podatku obrotowego. Potem uchwalono podwyższyć dotychczasową miarkę za przemiał zboża do 15 funtów od centnara.

— **(Kradzież).** Na białym dniu skradziono p. Kurdzie z mieszkania, w którym chwilowo nikogo nie było, trzy ubrania, obuwie i t. d. ogólnej wartości około 1000 złotych. Śledztwo w toku. (a)

— **Świecie, nad Wisłą. (Walne zebranie Tow. Śpiewu św. Cecylii).** Odbyło się ostatnio walne zebranie Tow. Śpiewu „Cecylja”, któremu przewodniczył ks. dziekan Konitzer. Podczas wyboru zarządu marszałkował p. starosta Kowalski. Do nowego zarządu zostali wybrani: pp. ks. dziekan Konitzer przewodniczący, Paweł Stusiński — zastępca, Kurzyńska — sekretarka, Sterżówna — zastępczyni, Sadecka — skarbniczka, Kozłowska — zastępczyni, Makilla — dyrygent, Kierkowski — bibliotekarz. (a)

— **Świecie nad Wisłą. (Z Urzędu Stanu Cywilnego).** W miesiącu styczniu zgłoszono w tutejszym Urzędzie Stanu Cywilnego razem 15 urodzeń, w czem 4 nieślubne, 6 zgonów i trzy śluby. (a)

— **Michale, pow. świecki. (Wypadek samochodowy.)** Przed kilku dniami uległ samochód osobowy p. Ciesielskiego ze Świecia nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie, w wylotu mostu kolejowego w Michale najechał na zapory kolejowe z taką siłą, że zostały one zupełnie połamane, a samochód do połowy rozbity. Znajdujące się w samochodzie pięć osób odniosło lżejsze obrażenia. (a)

— **Mieliwo, pow. świecki. (Kradzież).** Właścicielowi tutejszej majątności p. Zollenkopf skradziono z jego lasu pewną ilość drzewa. Tej samej nocy skradziono rolnikowi p. Juljuszowi Woetkiemu z Nowego Tryla, z chlewu jednego prosiaka. (a)

— **Warlubie pow. świecki. (Wśród Wojaków i Powstańców).** Na odbytem przed kilku dniami walnym zebraniu Tow. Powst. i Wojaków wybrano pod przewodnictwem p. wójta Krauzego, następujący zarząd: pp. kier. szkoły Pozorski — prezes, Koper — prezes, Leon Redzinowski — komendant, Józef Imoczyński zastępca, Ignacy Welter — sekretarz, Andrzej Opertowski — zastępca, Paweł Wiśniewski skarbnik, Jan Pozorski referent oświatowy, Andrzej Opertowski i Roman Koziański — komisja rewizyjna. (a)

— **Plewno, pow. świecki. (Upolowano kłusownika).** Onegdaj w godzinach wieczornych przyrzeczono Jana Szczepankiego z Plewna wracającego z kłusownictwa. Skonfiskowano mu broń oraz ubitą zwierzynę. W toku dochodzeń ustaliła policja, iż fuzję którą skonfiskowano kłusownikowi pochodzi z kradzieży dokonanej w lipcu ubiegłego roku na szkodę p. Słodkiego w Plewnie. Kłusownika oddawiono do dyspozycji władz sądowych w Świeciu. (a)

— **Miejski Bochlín, pow. świecki. (Wypadek).** Przy młóceniu zboża u rolnika p. Prelli, została zajęta tam Muzolewskiemu przez maszynę urwana ręka. Po zaopatrzeniu go przez lekarza został nieszczęśliwy przewieziony do szpitala. (a)

— **Grudziądz. (6 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo teścia i postrzelenie żony.)** Dnia 26 lutego br. przed trybunałem sądu okręgowego w Grudziądzu toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko kupcowi Filipowi Cysarskiemu, oskarżonemu o zabójstwo swojego teścia Waszyńskiego oraz postrzelenie swojej żony Melanji na ulicy w dniu 8-go września ub. roku.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 11 przed południem i trwała do godz. 23,45 w nocy. Sąd po krótkiej naradzie o godzinie 0,5 wydał wyrok, skazujący Filipa Cysarskiego na 5 lat więzienia za zabójstwo teścia oraz 2 i pół roku za postrzelenie swej żony — na łączną karę 6 lat ciężkiego więzienia.

— **Starogard. (Osobliwa zemsta rywala.)** Dwóch razem mieszkających kolegów chochało się uporczywie w pięknej i młodej dziewczynie. Ta ostatnia wybrała przystojniejszego z nich, darząc go gorącą miłością. Wzgardzony przez ukochaną, zapalał do rywala nienawistną zadróżką. Razu pewnego, kochankowie wybrali się na bal. Późno w nocy wrócili do domu. Młodzieniec zmęczony zabawą, spieszył do domowych pieleszy, by złożyć strudzoną głowę. Jednakże drzwi wchodowe, były co się nigdy nie zdarzało, zamknięte. Młodzieniec poszukał wielkiej łaski i zaczął nią stukać do okna kolegi, mieszkanie ich było bowiem na piętrze. Cicho otworzyło się okno, w niem zamajaczyła jakaś postać. Nagle silne dźwięki uchwyciły koniec łaski i pociągnęły w górę. Trzymający łaskę zawisł w powietrzu, ale w tejże chwili runął na ziemię, przygnieciony łaską która spadając, poturbowała go niemilosierdzie. Z okna dał się słyszeć ironiczny śmiech.

— **Jamielnik. (Pożar.)** W nocy z czwartku na piątek około godz. 11 i pół dała się zauważyć na niebie luna. Stróż nocne poczęli trąbić alarm na ogień. Jak się okazało, pożar powstał w młynie, należącym do p. Kalisza w Jamielniku. W oka mgnieniu cały drewniany młyn, niedawno przez p. K. nabyty i gruntownie przerobiony, stanął w płomieniach. Wszelki ratunek stał się niemożliwy. Młyn ten spłonął doszczętnie. Strata wynosi około 8000 zł. i jest tylko po części przez asekurację pokryta. Przyczyna pożaru narazie jeszcze nie jest ustalona.

— **Chełmno. (Udawał niemowę a w czasie badań policyjnych przemówił.)** Policja m. przytrzymała w ub. sobotę niejakiego Otta z Skórcza, który usiłował dokonać kradzieży obrusów w restauracji Święcickiego. Od przychwyconego na gorącym uczynku nie można było się nic dowiedzieć, bo się okazał niemową. Nad ranem na policji przy dalszych badaniach stał się cud — bo niemowa na gło przemówił.

— **Duże Czyste, powiat Chełmno. (Pożar.)** W nocy z 20 na 21 bm. powstał pożar w domu należącym do p. Fryca Jana w Dużym Czystym. Spalił się dom mieszkalny wraz ze sklepem spożywczym i białawoty. Strata wynosi około 26000 zł. Dom ubezpieczony był na 30000 zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie wadliwe urządzenie komina. Dochodzenia w toku.

— **Częstkowo. (Ku przestrodze amatorów saneczkarstwa.)** W ubiegłą niedzielę młodzież tutejszej wioski na szosie Częstkowo - Milwino urządziła sobie dość tragicznie zakończoną zabawę saneczkowania. W połowie dość spadzistej szosy na zakręcie, powiązane ze sobą kilka sanek, zbroczyło z toru i z całym rozpędem uderzyło o przydrożny kamień i drzewo, a siedzący na pierwszych sanekach W. S., pomocnik kupiecki z Wejherowa, uległ dość poważnym obrażeniom cielesnym, przyczem dostało się także i innym amatorom saneczkowania, którzy z całej przygody wyszli z lżejszymi obrażeniami. Sprowadzony lekarz z Wejherowa stwierdził u W. S. poważne złamanie kości biodrowej i autem Kasy Chorych polecił go odwieźć do szpitala.

Niechaj wypadek powyższy będzie nauką i przestrogą dla amatorów saneczkowania na drogach publicznych, ze względu na osobiste bezpieczeństwo, które mogłoby się zakończyć większą katastrofą ze względu na ruch furmanek i aut.

— **Chełmża. (Okropny wypadek.)** W dniu onegdajszym zbliżająca się motorówka z Kowalewa, najechała na przejeżdżającą furmankę z Końciewicz. Skutki najechania były okropne. Jeden koń został zabity na miejscu drugi pokaleczony. Woźnica jakoby cudem ocalał, nieponiósłszy obrażeń, — śledztwo prowadzone w tym kierunku napewno wyjaśni przyczynę katastrofy.

## SPORT

**Mistrzostwa narciarskie Europy w Oslo.**

W sobotę przy pięknej pogodzie i temperaturze plus 4 st. C., odbył się bieg 18 km. do kombinacji. Na 163 zgłoszonych zawodników, startowało 88.

Piętnaście pierwszych miejsc zajęli Norwegowie: 1) Ole Stenen 1,11,33; 2) Waugli 1,12,01; 3) Linde 1,12,18. Dopiero 16-te miejsce zajął cudzoziemiec, mianowicie Finlandczyk Liikanen. Znakomity zawodnik czeski Nemecky przybył 19. Niespodziankę zgotował Bronisław Czech, który przybył dopiero 42-gi.

W niedzielę przy wspaniałej również pogodzie odbył się dalszy ciąg zawodów o mistrzostwa narciarskie Europy, mianowicie konkurs skoków. Pierwsze miejsce zajął Norweg Henryk Rund 52 i 50 m., drugi brat jego Zygmunt 48, 50. Niemcy, z których wyróżnił się mistrz Recknagel, zajęli dalsze miejsca. Widzów 60 tysięcy.

**Świetne zwycięstwo polskich narciarzy w Westerowie.**

W piątek 28 bm. w drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich, odbył się bieg zjazdowy, do którego zgłoszonych było 78 zawodników. Startowało 53, w tem Polaków 16. Pierwsze miejsce zajął Marusarz Stanisław (SNTT) w czasie 4,29 min., drugi przybywa Burkert, znakomity narciarz czeski, trzeci Bujak (HDW). Szóste i siódme miejsca zajmują Żytkowicz i Czech Władysław (Sokół).

W pierwszej klasie trzecie miejsce zajmuje Żytkowicz, 4 miejsce Czech Władysław, 8-me Michalski.

Poza konkursem startowała Bronisława Staszek - Polankówna, zajmując 16 miejsce. W biegu juniorów zajmuje pierwsze miejsce Marusarz.

W biegu pań na 3 km. trzy pierwsze miejsca zajmują zawodniczki polskie: 1) Staszek - Polankówna (Sokół) w czasie 4,46, 2) Stopkówna, 3) Wilzanka. W biegu młodzieży na 3 km. zajął pierwsze miejsce również Marusarz. Warunki śnieżne dość ciężkie.

**Dalsze sukcesy polskich narciarzy w Westerowie.**

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Tatr w Westerowie (Tatarska Polianka) w Czechosłowacji odbyły się w sobotę biegi.

Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych bieg 18 km. skrócono do 16-tu km. Ogółem startowało 79 zawodników z Polski, Węgier i Czechosłowacji. Wyniki 1 klasy: 1) Burkert (HDW — Czechosłowacja) 1 : 11 : 01 sek., 2) Michalski (Polska) 1 : 11 : 26 sek., 3) Bujak Franciszek (Karpathenverein) 1 : 15 : 24 sek., 4) Władysław Czech (Polska) 1 : 15 : 36 sek., 5) Szendey (Węgry) 1 : 17 : 33 sek., 6) Władysław Żytkowicz (Polska) 1 : 17 : 45 sekund.

II klasa: 1) Koznarek (Svaz — Czechosłowacja) 1 : 08 : 13 sek., najlepszy czas dnia, 2) Stanisław Skupień (Polska) 1 : 11 : 12 sek., najlepszy czas z Polaków, 3) Polankowy (Polska) 1 : 12 : 15 sek., 4) Rayski (Polska) 1 : 14 : 39 sek., 5) Ustupski (Polska) 6) Banyasz (Karpathenverein).

Klasa starszych: I-sza kategoria: 1) Donth (HDW — Czechosłowacja) 1 : 15 : 15 sek., 2) Kazimierz Schiele (Polska) 1 : 22 : 52 sek., Klasa starszych II-ga kategoria: 1) Henryk Bednarski (Polska) 1 : 29 : 45 sek.

**Narciarze lwowscy w Czechosłowacji.**

Na zawodach w Wołowcu, w Czechach, startowali narciarze lwowscy, którzy w biegu 13 km. zajęli wszystkie pierwsze miejsca, a mianowicie wygrał Woroniecki 1 : 07 : 25 przed Jakubowskim 1 : 08 : 14. Witkowskim, Szepepańskim, Westfalewiczem i Trompczyńskim, zaś w biegu 18 km. wygrał zawodnik czeski a dalsze miejsca zajęli Polacy, a mianowicie: Woroniecki 1 : 23 : 03, 3) Jakubowski, 4) Witkowski, 5) Lankosza, 6) Bernas, 7) Rayski.

**Międzynarodowy kongres narciarski w Oslo.**

Pierwsze posiedzenie kongresu narciarskiego FIS powzięło uchwałę, powierającą organizację zawodów międzynarodowych o mistrzostwo FIS w 1931 roku Niemcom. Zawody odbędą się w Oberhof, w Turynji.

Drużyna polska przybyła już do Oslo. W poniedziałek nasi zawodnicy odbyli pierwszy swój trening dla rozruszania kości po dłuższej podróży.

Początek mistrzostw FIS w czwartek. Dnia tego odbędzie się bieg 17 km. otwarty, w którym startować będą wszyscy Polacy, tj. Czech, Motyka, Szostakowie i Kuraś.

**Kikiewicz mistrzem łyżwiarskim Polski.**

W niedzielę odbyły się w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej panów o mistrzostwo Polski. Tytuł mistrza zdobył inż. Kikiewicz (LTL — Lwów), uzyskując 263,5 pkt. przed Iwasiewiczem (WTL), mającym 263,4 pkt. Startowało tylko tych 2 zawodników.

**Porażka łyżwiarskiego mistrza świata.**

W zawodach łyżwiarskich w Wiedniu, Ballangrud zrenowował się Staxrudowi za porażkę w mistrzostwach świata, bijąc go na 500, 1500 i 5000 mtr.

**Międzynarodowe zloty sokółów.**

Zarząd ZTG. „Sokół” postanowił wziąć udział w następujących zlotach międzynarodowych w roku bieżącym: 1) w zlocie Zw. gimnastycznych francuskich w Algierze (17—22 kwietnia 1930 r.) weźmie udział delegacja, o ile uczestnicy zechcą pojechać na własny koszt; 2) w zlocie Zw. sokółów jugosłowiańskich 27—29 czerwca 1930 roku) weźmie udział specjalny zastęp gimnastyczny, do którego poszczególne okręgi mają wydelegować po jednym drużynie i jednej drużynie, 3) na zawody w Luksemburgu (12—15 listopada 1930 r) postanowiono wysłać zespół tylko pod warunkiem pomyślnego wyniku zawodów eliminacyjnych, 4) na zlot gimnastyków fińskich w Helsingforsie (13—14 czerwca 1930 r.) wyjedzie jeden delegat, 5) na zlot gimnastyków belgijskich w Atwerpji w sierpniu br. postanowiono wysłać delegację reprezentacyjną.

**Dwa rekordy w podnoszeniu ciężarów.**

W Łodzi padły dwa rekordy w podnoszeniu ciężarów, a mianowicie: w trójbójce wagi koguciej Weingarten osiągnął 245,5 kg., a w trójbójce wagi średniej Minz miał 290 kg.

**Warszawa zwycięża Poznań w koszykówce.**

Mecz koszykówki Warszawa — Poznań zakończył się wysokim zwycięstwem lepszych technicznie graczy Warszawy w stosunku 58 : 28 pkt. Warszawa górowała pod każdym względem nad poznańczykami, przewyższając ich w celności strzałów i w lepszym zgraniu. Wyróżnił się Zgliński i Kapalka I.

**Rekord światowy Walasiewiczówny.**

Doskonała lekkoatletka polska, Walasiewiczówna, występująca w Ameryce pod pseudonimem Stella Walsch, pobiła rekord światowy w biegu na 50 jardów (45 metr.) osiągnęła czas 6 sek.

# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 4. marca 1930 r.

## Na Kuchnię Ludową

złożyli dziś w Redakcji naszej:

- 1) p. dyr. Stanisław Polachowski ulica Dworcowa 52 kwotę 20 zł. (zamiast zabawy karnawałowej),
- 2) p. Małgorzata Roszczynińska kwotę 5 zł.

## Dziesięciolecie pracy inspektorskiej.

Pan Inspektor szkolny Stanisław Grochowski obchodził w sobotę dnia 1 marca br. dziesięciolecie swej pracy inspektorskiej w powiecie chojnickim. Przybyła delegacja z pośród nauczycielstwa całego powiatu złożyła p. inspektorowi życzenia oraz hojny prezent, składając tem samem jubilatowi uznanie za jego pracę na polu oświaty szkolnej, oraz pracę rozlicznych organizacjach i stowarzyszeniach szkolnych jak i społecznych, gdzie p. Grochowski dzierży kilka prezesów.

Do życzeń jakie złożono p. Inspektorowi Grochowskiemu z okazji 10-lecia Jego pracy na oswobodzonej z półtorawiekowej niewoli ziemi pomorskiej, dołącza Redakcja nasza szczerze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Narodu i Państwa Polskiego.

## „Mąż z grzeczności“.

W ostatniej chwili przypominamy jeszcze o dzisiejszym przedstawieniu Teatru Ludowego pt. „Mąż z grzeczności“, które się odbędzie o godzinie 19.30 w sali hotelu Centralnego. Jesteśmy przekonani, iż Chojniczanie w zrozumieniu doniosłych zadań i szlachetnych celów, które sobie wytknął Teatr Ludowy w swej pracy nad krzewieniem mowy, kultury i obyczajów polskich, dołożą ze swej strony wszelkich starań, by wysiłki i dążenia te należycie poprzeć i to przez tłumny udział w dzisiejszym przedstawieniu. Przeczytamy się naszym drobnym „roszem do rozszerzenia i umocnienia tej tak ważnej placówki, jaką jest Teatr Ludowy, zwłaszcza tu w naszym kresowym mieście. Dumni też być powinniśmy, że mamy u siebie własny Teatr, że są ludzie, którzy nie bacząc na przeszkody i przeciwności, nie szczędzą trudów i zabiegów by mroźną pracą i słowem żywym — słowem polskiem, głoszone na sceny, urabiać i krzepić ducha polskiego. To też spodziewamy się, że sala hotelu Centralnego zapełni się w dzisiejszy wtorek po brzegi gośćmi, gdyż warto faktycznie zobaczyć tę sztukę. Nadmieniamy, iż podczas przerw przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

## KRONIKA POLITYCZNA.

ciąg dalszy z strony drugiej.

### Dochodzenia w sprawie zabójstwa Sieczki.

**Warszawa, 3. 3.** Policja zakończyła już dochodzenia w głównej sprawie zabójstwa Franciszka Sieczki w kawiarni Studzińskiego na Pradze.

Wczoraj zgłosił się do sędziego śledczego ostatni uczestnik krwawej strzelaniny Józef Braun sądząc, że policja jest na jego tropie. Obecnie więc w areszcie znajdują się wszyscy obwinieni, a mianowicie Jan i Julian bracia Pawłowscy, Czesław Kędzior, Józef Braun, Henryk Wolski, Antoni Skulski, Jan Zabłocki i Kazimierz Lebioda.

Jak ustalono, powodem zabójstwa były porachunki osobiste. Do kawiarni Studzińskiego, gdzie siedzieli Pawłowscy, Kędzior, Braun, Wolski, Lebioda i Sieczko przyszli Skulski i Zabłocki, pytając właściciela o Juliana Łukaszczyńskiego, którego zamierzali pobić. Wówczas Pawłowscy, którzy są przyjaciółmi Łukaszczyńskiego, zaczęli Zabłockiego i zaczęli go bić. Na pomoc Zabłockie mu skoczyli Sieczko i Lebioda. Wynikła strzelanina, w czasie której Sieczko otrzymał śmiertelną postrzał w głowę a Pawłowscy lżejsze rany.

Jak już dopomnieliśmy, Sieczko był współwinowajcą „zaginięcia“ śp. gen. Zagórskiego i za dużo wiedział...

### Nowe projekty ustaw.

**Warszawa, 3. 3. (Radjo.)** Dnia 1 marca pod przewodnictwem premiera Bartla odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono m. in.: Projekt ustawy o funduszu kultury narodowej, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie oznak władz, urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, projekt ustawy o tymczasowym ustroju m. Gdyni, projekt ustawy, uzupełniającej zakres wykroczeń, ściganych w trybie oskarżenia prywatnego, na ob szarze, na którym obowiązuje ustawa karna z r. 1852; dalej projekt ustawy o zastosowaniu postępowania karno - administracyjnego do niektórych przestępstw, karanych dotychczas w postępowaniu sądowym; projekt ustawy, dotyczącej zmiany przepisów karnych, ustawy z 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku wojskowym projekt ustawy o zasillaniu funduszu Izb rzemieślniczych; projekt ustawy o skupie kolei żelaznej Chabówka — Zakopane z odnogą Nowy Targ Sucha Hora; projekt ustawy o skupie kolei lokalnej Lwów — Stojanów; projekt ustawy o opiece społecznej nad cudzoziemcami; projekt ustawy o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntu; projekt ustawy o państwowym funduszu drogowym.

### „Międzynarodówka“ w gmachu uniwersytetu. Bezczelność studentów żydów.

**Wilno, (AW).** Onegdaj podczas dorocznego zebrania studentów żydów odbywającego się w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego, część studentów żydów, rekrutujących się z elementów komunizujących, niezadowolona z usunięcia ze związku kilku studentów opuściła demonstracyjnie salę, śpiewając „Międzynarodówkę“ Fakt śpiewania poraz pierwszy w murach uniwersytetu „Międzynarodówki“, wywołał wielkie oburzenie wśród studentów, którzy postanowili domagać się zakazania w przyszłości studentom żydom urządzania zebrań w gmachu uniwersytetu.

## Gimnazjum żeńskie w Chojnicach.

Jak się dowiadujemy, z zakończeniem biegu roku szkolnego, zostana zlikwidowane szkoły wydziałowe w Chojnicach, Tucholi i Sepólnie. Powstanie natomiast w Chojnicach gimnazjum żeńskie obejmujące cztery klasy. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

## Wieczorek Towarzystwa Handlowców.

W sobotę wieczorem odbył się w lokalu p. Koperskiego wieczorek karnawałowy Towarzystwa Handlowców, zorganizowany pod hasłem „Dzień w Honolulu“. A więc panie zjawily się w lekkich i przewiewnych sukienkach a panowie w jasnych i letnich ubraniach. Bardzo pomysłowa i gustowna dekoracja, dopełniła reszty i nasuwała rzeczywiste złudzenie, że człek przebywa hen daleko w uroczym Honolulu. Również program wieczorku był bardzo urozmaicony i nader ciekawie ujęty. Panie jak i panowie popisywali się wygłoszeniem całego szeregu monologów, kupletów poprzedzonych słowem wstępnym prezesa p. Markiewicza, ujętym bardzo satyrycznie, w dostosowaniu do chwili i mota wieczorku. Pana Karlewicza darzono rześcicie oklaskami za znakomicie wygłoszony monolog „Obroną skazańca“, który wśród gości wzbudzał nieustanne wybuchy śmiechu. Za udatne śpiewy wręczono koszyki kwiatów pp. Kęsikównie i Stopównie. Podnieść jeszcze wypada monologi pp. Lipskiej, Rajentowicza, i Kwiatkowskiego, które sobie zyskały ogólne uznanie i zostały żywo oklaskiwane, jak również piosenki wykonane przez trio pań Banasiakówny, Kęsikówny i Stopówny. Bardzo czynna i ruchliwa była poczta japońska, która co chwilę wydzielała stopy korespondencji.

Pozatem przygrywała przez cały czas trwania zabawy orkiestra p. Günthera. Bawiono się w doskonałej harmonji do wczesnego rana. Towarzystwo Handlowców, może służyć przykładem dla innych organizacyj, jak należy zorganizować zabawy towarzyskie. (k.)

## Wieczorek karnawałowy „Lutnia“.

Sprawozdanie z niedzielnego wieczorku karnawałowego Tow. Śpiewu Lutnia umieścimy obszernie w jutrzejszym numerze.

## Kino Nowości

wyświetla dziś w wtorek i jutro w środę film pt. „Żywy Trup“ według rozgłośnego dzieła Tottoja. W rolach głów. W. Pudowkin i Marja Jacobini.

## Międzynarodowa wystawa zwierząt w Rzymie.

Wd. 8 marca w Rzymie, w tamtejszym ogrodzie zoologicznym zostanie otwarta międzynarodowa wystawa zwierząt.

Koleje włoskie aż do końca kwietnia będą udzielały wielkich zniżek w cenie biletów, dla osób, które pojedą na tę wystawę.

## Zjazd lekarzy w Warszawie.

**Warszawa, 3. 3. (Radjo.)** Wczoraj odbył się w Warszawie pierwszy ogólny - polski zjazd lekarzy szpitalnych. Na zjazd przybyło około 500 uczestników. Uchwalono m. in. że wszystkie sprawy sanitarne powinny być koncentrowane w jednym resorcie. Winno nastąpić usamodzielnienie pod względem lecznictwa w szpitalach publicznych czyli usunięcie ingerencji dyrektorów administracyjnych w szpitalach w sprawach lecznictwa. Co do obsadzania stanowisk lekarzy ordynatorów należy je przeprowadzić drogą konkursu, gdzie sędziami są lekarze, o ile możności z udziałem przedstawicieli lekarzy wydziałów lekarskich uniwersytetu. Dalej postanowiono domagać się specjalnych ustaw, regulujących sprawy zawodowych lekarzy szpitalnych na wzór ustawy sędziowskiej względnie nauczycielskiej.

## Zjazd prasy prowincjonalnej.

**Warszawa, 3. 3. (tel. wł.)** Na dzień 6 kwietnia zwołany został do Warszawy zjazd prasy i prowincji W zjeździe tym wezmą udział przedstawiciele wszystkich większych dzienników prowincjonalnych, zrzeszonych w związku prasy prowincjonalnej. Tematem obrad będą m. in. zorganizowanie reprezentowanych organizacyj zawodowych, udoskonalenie techniczne prasy itp.

## Sensacyjne odkrycie w Egipcie.

**Nowy Jork, 3. 3. (Radjo.)** Uniwersytet w Pensylwanji otrzymał od swego członka Allana Rowe, kierownika ekspedycji naukowej w Egipcie telegraficzne doniesienie, że ekspedycja w pobliżu miejscowości Neudum odkryła w dość znacznej głębokości starożytny grobowiec zawierający około 30 trumien i mumji, których wiek dochodzi do 4.000 lat. W grobowcu znaleziono olbrzymią ilość cennych amuletów, pereł i innych kosztowności.

## Zazdrość powodem strasznej tragedji rodzinnej.

**Warszawa, 3. 3. (kor. wł.)** Ubiegłej nocy około godz. 3 w mieszkaniu robotniczym przy ul. Płockiej 22 w Warszawie rozegrała się straszna tragedia rodzinna.

Dozorca tego domu, zarazem robotnik w fabryce „Lilpop“, 44-letni Michał Markowski zamordował w czasie snu swą żonę 34-letnią Teofilę. — Morderca zadał ofierze cios nożem w brzuch, a następnie ją udusił. Czworo dzieci Markowskiego spało w czasie morderstwa i nic o niczym nie wiedziały.

Około godz. 5 nad ranem Markowski sam zgłosił się do komisariatu policji i zawiadomił o morderstwie. Na miejsce zbrodni przybyła policja i lekarz Markowskiego aresztowano. Powodem morderstwa była zazdrość. Markowski bowiem podejrzewał oddawaną swą żonę o zdradę i na tem tle dochodziło często między małżonkami do awantur. Markowski był już drugi raz żonaty. Pierwsza żona zmarła w Odessie, pozostawiając mu jedno dziecko, z drugiego małżeństwa Markowski miał troje dzieci. Obecnie dzieci, pozabawione opieki, oddano do przytulku.

## NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA.

Środa 5. marca 1930 roku.

- 12,05 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16,15 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. Pogadanka pt. „Życie dzieci w Egipcie“
- 16,45 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17,15 „O dzieciach nerwowych—Dr. Gustaw Bychowski“
- 17,45 Koncert popołudniowy. W programie utwory Beethovena.
- 19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza — Inż. W. Tarkowski Gielda Rolnicza
- 19,25 Płyty gramofonowe.
- 19,40 Radiokronika — Dr. Marjan Stępowski
- 20,30 Koncert wieczorny. Recital fortepianowy Egona Petri.
- 21,30 Kwadrans literacki „Pan Pickiwick poluje“ Dickens
- 21,45 Recital śpiewny M. Polińskiej — Lewickiej.

## „Stany Zjednoczonej Europy“.

**Wiedeń, 2. 3. (AW.)** „Neue Freie Presse“ zamieszcza wywiad z francuskim ministrem pracy, Loucheurem, na temat europejskiej federacji gospodarczej. Idea Zjednoczonych Stanów Europy, oświadczył Loucheur, jest w istocie swej koncepcją gospodarczą. Nieodzownym warunkiem jednak jej urzeczywistnienia granic państw europejskich. Gdyby narody europejskie przyjęły w r. 1924 protokół genewski, wówczas Stany Zjednoczone Europy istniałyby już w rzeczywistości. Jestem przekonany, powiedział Loucheur, że gdybyśmy protokół genewski z r. 1924 uzupełnili skutecznymi sankcjami przeciwko ewentualnym burokratom pokoju, np. zagrożeniem blokadą międzynarodową, wówczas udałoby się może przeprowadzić przyjęcie protokołu przez państwa europejskie. Loucheur oświadczył się w dalszym ciągu za skontyngentowaniem produkcji poszczególnych trudności, stojących na przeszkodzie urzeczywistnienia tej idei. zarazem jednak zdawał sobie sprawę z tego, że trudności te są natury technicznej i że narody europejskie w swej przeważającej większości są dojrzałe do zjednoczenia się i pokoju.

## „Czerwony kur“ tego roku wciąż szaleje.

**Łuków, (AW).** We wsi Sobiska gm. Syrokomla, pow. łukowskiego powstał pożar. Spłonęło 7 stodoł, 7 obór i 3 spichrze. Ogólne straty spowodowane pożarem wynoszą około 23.000 zł. Wypadków z ludźmi i inwentarzem w czasie pożaru nie było. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nie ostrożnego obchodzenia się z ogniem.

**Zamość, (AW).** We wsi Nawóz gm. Nielisz pow. zamojskiego wybuchł pożar. Spłonęło 3 domy mieszkalne, 4 stodoły, 3 obory, 1 poddasze i 15 ctr. zboża na szkodę Józefa Jakubczaka, Józefa Wyłupnika, oraz Antoniego i Wojciecha Pawelczyków. Łączne straty spowodowane pożarem wynoszą około 20.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina. Wypadku z ludźmi nie było.

## Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 3 marca 30.

„Ceny orientacyjne“ parytet Poznań.

|   |             |
|---|-------------|
| Zyto  | 16,50—17,00 |
| Pszonica  | 32,50—33,50 |
| Jęczmień przemiałowy  | 19,00—19,50 |
| Jęczmień browarowy  | 22,00—24,00 |
| Owies   | 15,50—16,50 |
| Mąka żytnia wł. worki według urzędowo ustalonego typu (70 procent.) | 29,00       |
| Mąka pszenna 65 procent wł worki                                    | 51,00—55,00 |
| Otręby żytnie   | 11,25—12,25 |
| Otręby pszenne  | 14,00—15,00 |
| Wyka latowa   | 25,00—27,00 |
| Peluszka  | 23,00—25,00 |
| Groch polny   | 26,00—29,00 |
| Groch Victoria  | 28,00—33,00 |
| Groch Folgera   | 26,00—29,00 |
| Łubin niebieski   | 20,00—22,00 |
| Łubin żółty   | 23,00—25,00 |
| Seradela  | 17,00—21,00 |
| Ogólne wyposażenie słabe.   |             |

## RUCH W TOWARZYSTWACH

**Bacznosc druhy SMP.** Dzisiaj wtorek o godzinie 8 wieczorem zbiórka celem omówienia ważnej kwestji. Przybycie wszystkich druhen konieczne. W łączności z zbiórką lekcje robót ręcznych.

Sprawy Służ! Zarząd.

**Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej.** W wtorek dnia 4 marca zebranie plenarne w Szkole Powszechnej. Na porządku dziennym wykład o „Powstaniu Wielkopolskim, który wygłosi p. Jagodziński z Lipienic. Przybycie wszystkich druhow konieczne.

**Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Chojnicach.** odbędzie się w środę, dnia 5 marca o godzinie 20 (8 wiecz.) w lokalu p. Seydy dawniej Loch).

O liczne i punktualne przybycie uprasza się. Goście mający zamiar przystąpić do Towarzystwa mile widziani. Zarząd.

**Roczne Walne zebranie kolejowego przysposobienia wojskowego w Chojnicach** odbędzie się 5 marca o godzinie 8 wieczór w lokalu p. Jażdżewskiego.

**Podofic. Rezerw. Kolo Chojnice.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 6 marca o godzinie 19,30 w lokalu p. Jażdżewskiego — Plac Jerzego 5.

Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

**Zebranie Koła Polek i Ziemiarek** odbędzie się w piątek dnia 7 marca o godzinie 5 popołudniu w sali Starostwa. Na porządku obrad — wykład. O liczny udział prosi Zarząd.

**Klub żeglarski Chojnice** urządzi w piątek dnia 7 marca wieczór o 9 godzinie w hotelu pana Engla doroczne generalne zebranie. O liczny udział uprasza. Zarząd.

**Walne Zebranie Kółka Rolniczego w Rytku** odbędzie się w niedzielę 9 marca zaraz po głównym nabożeństwie w lokalu p. Pozorskiego. Zaprasza się wszystkich członków Goście mile widziani. Zarząd.

**Zadziwiający medjum.**

Berlińskie T-wo Lekarskie dla badań parapsychicznych zajmowało się na ostatnim swym posiedzeniu sprawą zadziwiającego medjum Otto Reinmann, pochodzącego z Pragi.

Reinmann jest fenomenem metagrafologicznym i psychometrycznym. Pozornie Reinmann jest normalnym człowiekiem. Mówi on sam o sobie, że dzięki pilności i ćwiczeniom wyrobił w sobie ponadmysłowe siły i rozwinął je do stopnia doskonałości. Potrafi on z przedłożonych mu próbek pisma ludzkiego nie tylko odgadnąć charakter, ale i losy człowieka tego w przyszłości. Co ważniejsza, wystarczy mu wziąć tylko do ręki jakiś przedmiot, by móc natychmiast określić co się stało z tym przedmiotem lub jego właścicielem.

Z Reinmannem uczyniono cztery próby. Wszystkie one potwierdziły nadprzyrodzone zdolności medjum. Do najdrobniejszych szczegółów określał on z pisma charakter piszącego. Psychjatra praski, znakomity psycholog, dr. Oskar Fischer stwierdza, że na posiedzeniu wręczył Reinmannowi wielki gwoździak a Reinmann orzekł, że gwoździem tym zostało zamordowane przed 30 laty małe dziecko. Gdy mu pokazano obrączkę ślubną, rzekł, że należała ona do kobiety, która przed kilku laty popełniła samobójstwo.

Przytem Reinmann opisał parę szczegółów towarzyszących temu samobójstwu. Pokazano mu płaski kamień. Reinmann orzekł, że tym kamieniem została zabita przed 20 laty pewna kobieta.

Prof. Einstein, obecny na posiedzeniu, potwierdził, że Reinmann mówi prawdę, gdyż wszystkie szczegóły, które opowiada są mu znane. Dano Reinmannowi do zaopiniowania pismo zmarłej tragiczną śmiercią w pożarze tancerki Kieselhausen. Medjum opisało całą jej śmierć z zadziwiającą dokładnością, podając nawet takie szczegóły których nie było w prasie, a które wniosły do sprawy wiele nowych danych.

**To, o czym się śniło nawet Flammariowi.**

Za granicą, szczególnie w Paryżu jest zwyczaj kulturalny, że księgarnie dają swym klientom do każdej książki bezpłatnie okładki kartonowe, chroniące je od zniszczenia. Na okładkach takich — rzecz zupełnie naturalna — wydrukowana jest reklama firmy i jej wydawnictw. Wielkie księgarnie nakładowe idą jeszcze dalej, dają bowiem również bezpłatnie swoim zagranicznym księgarniom, będącym ich stałymi odbiorcami, większe zapasy takich okładek, na których drukują firmę odbiorcy i skromniejszym już drukiem reklamę swej firmy.

I jedna z księgarni krakowskich otrzymała onegdaj od znanego nakładcy Ernesta Flammari-ona przesyłkę książek z Paryża, do których nadawca dołączył paczkę okładek reklamowych z nazwiskiem krakowskiej firmy. Zdawałoby się, że taki bezpłatny prezent dla polskiej księgarni powinien być wolny od cła, tymczasem Urząd Celnny krakowski, zażądał opłaty w wysokości 80 zł. Reklamacje nie pomogły. Min. prezm. i handlu po porozumieniu z min. skarbu odpowiedziało pismem z 14 lutego br. Nr. Z-CL — 18, że wedle taryfy celnej 178 punkt 4b cło od takich przedmiotów wynosi 780 zł. od 100 kg.!!

Rezultatem tej polityki celnej jest, że księgarz krakowski przesyłki nie przyjął, a paryski nakładca, zawiadomiony o całej historii wyraził w tonie kpiącym swe... ubolewania.

**Znów ofiara mściwego Tutankhamena**

Złośliwy duch faraona Tutankhamena znów dał znać o sobie. Automobil, który wioził znwoli lorda Westbury, przejechało na śmierć 8 letniego chłopca, a w tej samej prawie chwili zmarł w laboratorium British Museum preparator, który naklejał etykiety na rzeczach wydobytych z grobowca Tutankhamena.

**Ciekawa statystyka hazardu.**

Pisma francuskie ogłosiły ostatnio bardzo ciekawą statystykę, przedstawiającą zyski, jakie rząd francuski czerpie z hazardu, uprawianego w licznych francuskich kasynach gry. Ze statystyki tej wynika, iż na terenie Francji znajduje się obecnie 166 koncesjonowanych domów gry hazardowej. Większość z nich ma swe siedziby na francuskiej Riwierze. W roku ubiegłym dały wszystkie kasyna gry łączny dochód w wysokości około 160 milionów złotych. Ze sumy tej przypadło na skarb francuski 95 milionów złotych. Największe zyski dają kasyna gry w Nizy, oraz w Connes i w Le Touquet, Mimo to jednak słynne kasyno w Monte Carlo, które — jak wiadomo — należy do księstwa Monaco, przewyższa znacznie kasyna francuskie — i dało samo w roku ubiegłym czysty zysk w wysokości blisko 30 milionów złotych.

**Willi Cezara na dnie morza**

Prof. Majuni, zarządzający wykopaliskami w okolicach Neapolu, przedstawił władzom centralnym szczegółową relację o willi jednego z cesarzów rzymskich odnalezionej na głębokości 4 metrów w pobliżu miejscowości Baia.

Przy dragowaniu pobraża wydostano na powierzchnię części rur wodociągowych z napisem, wytłoczonym w ołowiu: „Imp.—Caes.—Septimi—Pert—Aug.“, oraz posąg Erosa bez rąk i nóg. Prof. Majuri sądzi, że chodzi tu o wspaniałą willę Septymjusza Sewera, wznoszącą się na pobrażu i pochłoniętą przez morze wskutek obniżenia się poziomu brzegu.

Prawdopodobnie rząd sfinansuje w najbliższym czasie poszukiwania archeologiczne na całym pobrażu Baia.

Jak wiadomo ślady zatopionych pałaców znajdują się również na wyspie Capri w zatoce Neapolitańskiej.

**Państwowe Nadleśnictwo Chociński - Młyn**

„Poczta Konarzyny powiat Chojnice przeprowadzi drogą publicznej licytacji w wtorek, dnia 11 marca 1930 r. o 10-tej godzinie przed południem w lokalu p. Paluszkiewicza w Konarzynie

**sprzedaż drewna**

ze wszystkich leśnictw Nadleśnictwa. Warunki sprzedaży ogłoszone będą przed licytacją, Handlarze dopuszczeni. 513

**Serja 30 złotych dni**

w których wypłaci się

**27.618.000 złotych**

rozpoczyna się z dniem 6. marca br. i potrwa do 10. kwietnia.

Kto chce brać udział, komu braknie waluty, kto chce wygrać 750.000 zł., 350.000 zł., 150.000 zł., 100.000 zł., 75.000 zł.,

i t. d. niech kupi los do V. klasy 20. Loterii Państw

**w Kolekturze A. Kunowskiego w Chojnicach.**

Cena: 1/4 losu 50 zł 1/2 losu 100 zł, cały los 200 zł.

Wielkie są szanse wygrania, gdyż połowa wszystkich losów, czyli co drugi los napewno wygrać musi.

Pospiech jest konieczny, gdyż zapas losów jest niewielki. 467

oooooooooooooooooooo

**Bracia Hubert**

Drogerja - Perfumerja

Do utrzymania czystości

zębów i jamy ustnej

**używajcie**

**Pasty do zębów, wodę**

do ust, **mydła** do zębów,

szczołki do zębów.

Nadzwyczaj wielki wybór.

Doborowe gatunki, pierwszorzędnych fabryk

poleca Gdańska 18.

oooooooooooooooooooo

**Plomby, korony,**

**mostki i zęby sztuczne**

**w kauczuku,**

**jak również wszelkie**

**przeróbki wykonuje**

**K. Rogge**

Gdańska 17

**Pokojowa**

może się od 1. kwietnia

30. roku zgłosić.

**R. Kaźmierska,**

Rynek 14.

**KINO NOWOSCI**

We wtorek i w srode 4 i 5 hm

o godz. 8.15

Wstrząsająca tragedia według

rozgłoszonego dzieła

**Lwa Tołstoja**

**Żywy Trup**

W rolach głównych:

**W. Pudowkin i Marja Jacobini**

„Trójkąt małżeński“ to takie banalne,

takie znane, takie... modne, a jednak ten

„trójkąt“ właśnie jest przyczyną straszliwej

tragedji **Fiedi Protasowa.**

„Żywy Trup“ ośmiął ostatni

swój skarb, własne życie, by

uratować żonę.

Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!

Od piątku: **Żegnaj Mascotte**

**z Igo Sym'em i Liljaną Harvey.**

**HOTEL PRIEBE**

Restauracja i Kawiarnia

Dziś, we wtorek o g. 8-mej

**Wielki wieczór**

**pożegnalny**

**karnawalu**

**z Dancin-giem**

do godz. 12-tej w nocy.

Od godz. 12-tej **muzyka popielcowa.**

Różne niespodzianki.

**Przetarg przymusowy**

Dnia 5. marca rb. o g.

14. sprzedam na sali pana

Jazdzewskiego najwięcej da-

jącemu za gotówkę:

**1 maszyny do pisania.**

**W. Kowalski**

Kom. sąd. Chojnice 510

**Przetarg przymusowy**

Dnia 5. marca rb. o g.

14. sprzedam na sali pana

Jazdzewskiego najwięcej da-

jącemu za gotówkę:

**15 butelek rumu.**

**W. Kowalski**

Kom. sąd. Chojnice 511

**Nowość! Ważne!**

**Kto chce**

o d z w y c z a i ć się w kilku

dniach szkodliwego palenia

tytoniu, niech p. da adres,

a otrzyma

**Darmo**

broszurę. Cenne wskazówki

i uwagi. Dołączyć znaczek

(25 gr.) na przesłkę.

**A Brukwicki**

Poznań

Pletra Wawrzyniaka 6

**Nargilo.**

Sztuczny papieros do

odzwyczajenia palenia

tytoniu. Do nabycia: 508

**Warszawska 7**

Chojnice.

**Ucznia**

poszukujemy do naszego

składu żelaza, materiałów

budowlanych i nawołów

sztucznych. 506

**Pomorskie Stowarzyszenie**

Rolniczo-Handlowe

Chojnice.



**Uwaga!**

Były parobek mój Franciszek

Marck, skradł mi futro

pokryte szarem suknem,

po-wilką, maszynkę do

trzyżenia włosów, spodnie

manszetyrowe codzienne, i

służącej mojej zabrał 2 i

pół zł. Ktoby wiedział o

jego bytności niech natych-

miast doniesie listu państw.

**Stanisław Zajkowski,**

**Pawłówko, p. Chojnice.**

Dobry 509

**fazole białą**

funt 55 gr.

pole a

**Stanisław Rink,**

Rynek 6

**Wydzierżawie**

**2 pokoje z kuchnią**

przytem 1 i pół morgo

gr o d u, zarazem z

chlewem. Miesięcznie

100 zł Adres wskaże eksp.

Dzien. Pom 507

**Ogłaszajcie**

piśmie naszym.

Celem opróżnienia mego magazynu

udzielam do 15-tego marca b. r. na wszystkie

trykotaże zimowe oraz wełniane pończochy dziec.

**10% rabatu.**

**Ludwik Rasch**